

Dziennik Poznański
w. cz. odświeżenie z wy-
stąpieniem niedzielnym
i dni poświątecznych.
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Na Poczcie krajowej
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
do Dzienn. Pozn. przysła-
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i **Obwieszczenia**
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcji i do Ekspo-
dycy wznajdą być
frankowane.

Nr 153

Sobota, 8 lipca 1865.

Nr 153

Poznań, 7 lipca. Kryzys gabinetowy w Wiedniu zdaje się przemijać. Bresl. Ztg dowiaduje się z pewnego źródła, że już dnia 4 bm. ukonstytuował się stanowczo gabinet, jakkolwiek dotąd urzędowa Wied. Ztg nie ogłosiła spisu nowych ministrów. Skład gabinetu wedle wrocławskiego pisma jest następujący: hr. Mensdorff, minister spraw zagranicznych i domu cesarskiego; hrabia Belcredi minister stanu; baron Raule minister policyi; pan Frank pozostaje ministrem wojny, a baron Burger ministrem marynarki; baron Kalchberg obejmuje tymczasowo zarząd ministerium handlu. Do teki finansów dwóch wymieniają kandydatów, pana Luccam, dotychczasowego jeneralnego sekretarza w banku narodowym, i p. Holzgethan szwagra p. Plenera. Zaręczają przecie, iż ministerium skarbu tylko intermitycznie jednemu z tych dwóch mężów stanu powierzone będzie, aż dopóki się nie znajdzie ktoś trzeci, któryby się odważył, przyjąć stanowczo na swe barki ciężkiego zadania wyratowania Austrii z toni, w którą ją gospodarstwo finansowe gabinetu p. Schmerlinga po uszy pograżyło. P. Lasser ma pozostać przy swjej tece; kanclerzem zaś nadwornym węgierskim będzie p. Jerzy Mailath, który podobno wcale nie był w Peszcie, jak to powszechnie sądzono, wywodząc zdąd najrozmaitsze wnioski.

O ile z doniesień dzienników wiedeńskich i w ogóle ze składu osób, tworzących prawdopodobnie nowy gabinet, można wnioskować, system rządzenia dotychczasowy jedynie w obec Węgier runie stanowczo, względem innych zaś narodowości berlu rakuskiemu podległych mało znacznym tylko ulegnie zmianom. Ministerium nowo utworzone, a składające się głównie z urzędników, bez wybitnego charakteru politycznego, ma tylko tymczasowo, jak się zdaje, zastąpić dawny gabinet, aby zreżnie stosując się do okoliczności a przedewszystkiem do rezultatu sejmu węgierskiego, bez narażenia korony i własnych przekonań utworzyć drogę swym następcom w urzędzie, którzyby dopiero po wyjaśnieniu sytuacji stanowczo postawili program. Byłoby ono zatem ministerium przejściowem. Wedle Gaz. Narodowej jest prawie zdecydowany w Wiedniu dualizm tj. podział monarchii na dwie połowy, z których jedna scentralizowaną ma być w peszteńskim sejmie i w węgierskim ministerstwie, druga w wiedeńskiej szerszej radzie państwa i w wiedeńskim, niemieckim ministerstwie, a obydwie połowy łączyć się mają razem w zgromadzeniu delegatów z węgierskiego sejmku i z szerszej rady państwa, równie jak w wspólnym ministerstwie wojny, finansów, handlu i spraw zewnętrznych. W jednej połowie przewaga Węgrów, w drugiej przewaga Niemców wte dyby się utrzymała. Ustawę lutową zawieszono tylko co do pełnej rady państwa, zresztą pozostałyby nietkniętą. Dopiero gdyby stanął układ z Węgrami, korona wnosiłaby do szerszej rady nie układ sam lecz od owiednią układowi zmianę ustawy lutowej co do szerszej rady państwa, a co do pełnej na mocy § 13 okrojonej nową jej organizacją. Nie byłaby to więc zmiana systemu w całej monarchii, ale częściowa zmiana w jednej połowie węgierskiej. Ministerium więc nowe wiedeńskie mogłoby pozostać i nadal niemieckim wyłącznie, niepotrzebując nawet co do niemiecko słowiańskich krajów odstępować od systemu Schmerlinga i nie potrzebując samo być wyrazem żadnego systemu.

Czy podobny kierunek rządu rakuskiego zdoła w czemkolwiek polepszyć położenie materialne Austrii, wątpimy jak najmocniej. Zadowolnić on może chyba Węgrów, ale tym większe wzniesie niezadowolenie w innych krajach koronnych, co bynajmniej na korzyść zrujnowanego skarbu państwa nie wpłynie. Jeśli się zatem potwierdzą wzywy podane wiadomości, nie możemy rokować nowemu ministerstwu wiedeńskiemu ani długiego trwania, ani dobrego wspomnienia u ludów berlu austriackiemu poddanych. Jedynie, powtarzamy, równoprawienie wszystkich narodowości tworzących cesarstwo rakuskie, na zasadach sprawiedliwości, wolności i postępu może podźwignąć Austrię z upadku materialnego, i utwierdzić pokój wewnętrzny w jej państwach, a tym samem nadać jej na zewnątrz tę powagę i siłę, którą coraz bardziej utracą.

Npan raczył nadać generał adjutantowi, generał porucznikowi aronowi Ma nteuffel, któremu powierzono naczelne dowództwo nad wojskami w Księstwach zaalbiańskich, krzyż wielkich komturów królewskiego orderu domowego Hohenzollerów z mieczami na obrączce.

Berlin, 6 lipca. Według doniesień z Karłowarów stan zdrowia króla jest jak najpomyślniejszy.

Układy pomiędzy Rosją a Prusami w sprawie zawarcia traktatu handlowego cesarstwa z Związkiem celnym rozpoznają się niebawem w Petersburgu. Jeden z urzędników wyższych tutejszego ministerium skarbu udał się nasamprzód do schodnich nadgranicznych prowincji pruskich, aby zbadać potrzeby miejscowego handlu.

Podług korespondencji z Augsburga z końca z. m. bawi Bawaryi, szczególnie górnej, nie mała liczba naszych wyrodźców, pounieszczana po różnych fabrykach i miejscach, jak w Imenstadzie, w fabryce powroźniczej Probsta lub w fabryce zabawek dziecinnych Dempsa i po innych miejscach. Pożalenie swoje zawdzięczają zabiegom powszechnie szanowanego pułkownika Władysława Ruckiego, który zawiązał bliższe stosunki z tamtejszymi krajowcami zaproszony przez nich na członka Towarzystwa literackiego, stara się zainteresować Bawarczyków biednymi tułaczami. Z tej koresponden-

cy dowiadujemy się o przejażdżce pułkownika Ruckiego do Imenstadu, Lindau, Kempten itd., gdzie go Niemcy wszędzie serdecznie przyjmować mieli, a na pożegnanie dawali mu fotografie. Pomimo to opuszcza wielu tułaczów gościnną Bawaryą i udaje się szukać przytulku i zarobku w odległej Ameryce.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 lipca. Dzień Warsz. dowiaduje się, że wyższa władza zatwierdziła projekt głównego towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich zbudowania w Warszawie żelaznej drogi konnej, która łączyć będzie dworzec kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przechodząc przez most Aleksandrowski, Nowy Zjazd, Krakowskie Przedmieście, ulice Królewską i Marszałkowską, to jest najobszerniejsze ulice, a która ma mieć jeszcze inne odnogi; droga ta ma być oddana do użytku publiczności i handlu w końcu r. b. Przedsiębiorstwo to, powiada Dz. Warsz. według obliczeń ma przynieść towarzystwu znaczne zyski, z których pewien procent, podobno 10 proc., ustępuje ono na rzecz kasy miejskiej. Zatem droga ta, oprócz dogodności dla handlu, przemysłu i cyrkulacji w mieście, powiększy także dochody zarządu miasta.

Ukazem cesarskim nadano sukcesorem rzeczywistego radcy stanu von Schmidta w nagrodę zasług położonych dla rządu rosyjskiego na zupełną i nieograniczoną własność folwark Antonów.

Zniwa się zbliżają, to też onegdajszym pociągiem kolei żelaznej przybyło około 200 górali jak zwykle z Galicji do sianokosu i żniwa.

Wczorajszy dzień był po południu ciepły ale pochmurny i należało spodziewać się deszczu, skończyło się jednak na tym że parę razy pokropił jakby przez sito. Później wypogodziło się, ale spadło jak się zdaje w okolicach Warszawy deszcze ochłodziły cokolwiek powietrze. W nocy znowu deszcz padał.

O stanie urodzajów otrzymała G. W. z rozmaitych stron kraju doniesienia które powtarzamy. I tak piszą z *krasnostawskiego* powiatu: Oziminy w ogólności mamy liche z powodu nadzwyczajnej suszy w maju, rzęsiście deszcze w zm. niezdołały już ich ożywić. Wszakże na niektórych folwarkach pod Chełmem żyta a nawet pszenica są dosyć ładne i zapowiadają obfitość.

Z *mohilewskiej* gubernii donoszą, że pogody w niczem się w gubernii mohilewskiej niezmieniły. Susze trwały do 26 maja (7 czerwca). Następnego dnia zaczęło się ochładzać i silne nastąpiły wichry. Zboże niepoprawiło się, oziminy bardzo rzadkie i nisko rosły. W niektórych gospodarstwach na dobrze obrobionych polach, oziminy wyrosły i obiecują urodzaj piękny. Trawy rosły ciężko i wschodzą rzadkie.

Wreszcie z *Kijowskiej* piszą 12 czerwca co następuje: Mamy tu posuchę niesłychaną w atmosferze wiosennej i taką w kieszeniach.

Dziś wszystko zdaje się rokować, iż możemy z bajeczną łatwością przejść do cen nadmiernych a może i głodu. Oto po deszczowem przeszlorocznem lecie mamy wiosnę bez kropli deszczu. Oziminy wyszły zimy w najgorszym stanie i część trzecią takowych już przeorano. Niedługo o tej porze roku falowały już od wiatrów lany zboża, kwitły stepowe obszary, zieleniały plantacje buraków; dziś cała roślinność przy samej ziemi a w większej części lany czarnej i zupełnie nie dały wschodów. Chersońskie stepy nie będą miały zgoła traw w tym roku. Na wczesnych plantacjach buraków żuczki zrzędziły ogromne zniszczenie.

Droga żelazna ma się budować w rb. od Bałty przez Elizawet do Kremenczuga i dalej w kierunku ku Moskwie, o czem wiecie już z gazet. Mówią o drugiej mającej być zbudowaną przez prywatną kompanię w kierunku od Bałty do Kijowa. Tym sposobem dwie drogi przecięłyby najżyźniejsze okolice chersońskich stepów podolskiej i kijowskiej gubernii. Pragniemy tu wszyscy aby owe projekta weszły w użycie a może zdąd odnieśliśmy pożytek pod względem handlowym; gdyż od dziś dnia prócz komunikacji Dnieprem za pomocą czterech paropływów, niemamy żadnej innej z portami Czarnego morza, dnieprowa zaś komunikacja służy wyłącznie dla osób a nie dla towarów i zdąd wymaganiom handlowym zadość czynić nie może.

§§ Wilno, 2 lipca. W gubernii Mohylewskiej zdjęto sekwestr z dóbr Józefy Makowieckiej, Ignacego Zmierzewskiego, Ant. Wiskowskiego i Aleksandra Wasilewskiego oraz majątku Mowsy Lejbowicza Szermana z Czauś. W gubernii Grodzieńskiej zdjęto sekwestr z domu i apteki Wolewicz z Stoninie, z majątku ks. Piotra Kryńskiego, b. gwardyana klasztoru Rospińskiego, z dóbr Mikołaja Konopackiego oraz mieszczan: Jana Semenko-Idziuka, Ant. Korłowicza, Józefa Sianko, Andr. Winnickiego i włościanina Józefa Dombrowskiego z pow. Białostockiego, Jana Niewińskiego, Kaspra Zdzierzewskiego, ks. Stan. Kossakowskiego, oraz obecnie zmarłego proboszcza z Turośli kościelną ks. Klemensa Morawskiego. Ilość osób, których majątki uwolniono z pod sekwestru nadzwyczaj mała, w gub. zaś Kowieńskiej i Wileńskiej nie było dotąd podobnego przykładu.

Wileński Wiestnik donosi, iż na przedmieściu miasta Wilna zwanem Nowogrod (nie wiemy, którą część podobano się rosyjskim działaczom tak przezwac) otworzono nową rosyjską szkołę dla dzieci żydowskich. Ma to być, jak

się dowiadujemy, dzieło prywatnej dobroczynności, zapewne nie zupełnie bezinteresownej niejakiego Szeftela Lama, b. ucznia szkoły rabinów, który biorąc od uczniów po 2 złp. miesięcznie a biednych przyjmując za darmo, uczy wszystkich po rosyjsku. Uczniów zapisało się 45. Władze szkolne obiecały wielką pomoc Lamowi a Wil. Wiestnik tak się o tem odzywa: „Nowa szkoła ma szczególne znaczenie w chwili obecnej, gdyż z jednej strony zjawia się tu po raz pierwszy jako nauczyciel uczeń szkołę rabinów a powtóre założone przez rząd szkoły narodowe dla żydów, dzięki ostatnim energicznym środkom, już się przepełniają.“

Ministerium spraw wewnętrznych, jak się dowiadujemy z Rosyjskiego Inwalida ofiarowało z sum przeznaczonych na cerkwie pewną kwotę na zbudowanie murowanego domu na szkołę dla panien stanu duchownego (córki popów) w Żytomierzu. Szkoła ta ma się nazywać szkołą cesarzowiczą Mikołaja Alexandrowicza a przy niej zbudowaną zostanie cerkiew.

Mohilewskija gub. Wiadomości donoszą o otwarciu w Mohylowie szkoły dla dziewcząt żydowskich, gdzie mają ich uczyć głównie języka rosyjskiego i zebrało dotąd 70 uczennic.

Grodniewskija gub. Wiadomości donoszą o założeniu szkoły narodowej w miasteczku Orla Białostockiego powiatu; okoliczni włościanie płacić będą na ten użytek po 2 kop. sr. od dziesięciny gruntu.

W témże piśmie czytamy o położeniu w Grodnie przy prawosławnym żeńskim Narodzenia Bogarodzicy klasztorze kamienia węgielnego cerkwi zimowej ogrzewanej.

Tamże czytamy, iż poświęconą została w Brańsku pow. Bielskim kaplica prawosławna s. Aleksandra Newskiego.

Wileński Wiestnik donosi, iż położono w Mińsku z wielką uroczystością węgielny kamień cerkwi wniebowstąpienia na górze s. Trójcy, w miejscu gdzie według Wiestnika już przed dziesięciu wiekami znajdowała się cerkiew prawosławna.

Ma się rozumieć, że wszystkie te zakładanie węgielnych kamieni, otwieranie szkół itp. odbywają się z wielką paradą w obec władz duchownych i świeckich, wojskowych i cywilnych. Popi i wyżsi urzędnicy miewają mowy, wynoszące dobrodziejstwa cara i zasługi Murawiewa, bez imienia którego żaden akt prawosławia lub szerszenia moskiewszczyzny obejść się na Litwie nie może; naprzykład pod węgielny kamień cerkwi w Mińsku położono miedzianą tablicę, na której wyrzyto, iż cerkiew zbudować postanowiono za panowania Aleksandra II pod gł. naczelnikiem Murawiewem. Srodków na te wszystkie instytucje dostarczają głównie sumy skonfiskowane i kontrybucye wybierane pod rozmaitemi postaciami. Dowiadujemy się na przykład z Wil. Wiestnika, iż włościanie (nota bene — katolicy) Medyngiańskiej włości pow. Telszkiego w gubernii Kowieńskiej ofiarowali należne sobie ze skarbu 240 r. za sprawowanie straży wiejskiej na budowę prawosławnej cerkwi w Telszach. Zamiast pieniędzy, których ujrzeć nigdy nie mieli, nadesłano im podziękowanie i kazano się cieszyć nadzieją oglądania wspaniałej cerkwi w Telszach, do której wkrótce może im i chodzić nakażą jako do zbudowanej za ich pieniądze.

Wileński Wiestnik ogłasza dalszy ciąg składek zbieranych głównie w Rosji na odnowienie a raczej zbudowanie soboru preczysteńskiego w Wilnie. W ciągu kwietnia i maja przybyło 2449 r. 66 $\frac{1}{2}$ kop., co dodawszy do poprzednich ofiar, wynosi sumę 23,666 r. 70 kop.

Lecz nietylko Rosyanie fraszują się o ziemię polską i o powstanie. Oto dowiadujemy się z Inwalida, że Aczykulak-Dzembulokowska, Edisańska i Ediszulska gminy ludów, koczujących w gub. Orenburskiej złożyły 178 r. na korzyść rodzin żołnierzy rosyjskich, który zginęli w powstaniu polskim.

Piszą do Kijewlanina ze Skwiry, iż w karczmie niedaleko Krzywoszenic przy trakcie Berdyczowskim zamordowany został arendarz starozakonny Kiweńko z żoną i dwoma córkami, czteroletni syn jego, ranny w głowę, w kilka dni umarł. Powodem zabójstwa dokonanego w przeddzień zaślubin córek arendarza, było 80 rubli, które posag tychże stanowią miały. Po zarządzenia śledztwa pokazało się, iż zabójcami byli trzej żołnierze konsystującego w okolicy pułku.

W Wołyńskija gub. Wied. piszą o konieczności połączenia kolej żelazną Radziwiłłowa z Kijowem przez Żytomierz. Bardziej byłoby przytęm pożądane, ażeby linia ta dotknęła Ostroga i Dubna; uczyniłoby to ją dłuższą, lecz dodałoby znaczenia. Ale taka linia kosztować będzie z Radziwiłłowa tylko do Żytomierza 23,940,000 r., można więc być spokojnym, że nie prędko do tego przyjdzie.

Z Kowna donoszą do Wileńskiego Wiestnika o uroczystym przyjęciu, jakiego doświadczał w tém mieście ze strony miejscowych władz rosyjskich ks. Albrecht Pruski tak w przejeździe do Petersburga jako też i za powrotem ztamąd. Otoczenie księcia miało wyrażać wielkie współczucie dla gubernatora Murawiewa i pełnych uprzedzającej gościnności innych władz miejscowych. Jmci król pruski odpowiedział przez telegram toastem za zdrowie cesarza Aleksandra na toast na cześć swoją wniesiony. Powtórzyło się to podczas obu bytności księcia Albrechta w Kownie.

ROSYA.

**** Petersburg, 1 lipca.** Obradujące w Mitawie stany kurlandzkie postanowiły na posiedzeniu z dnia 24 z. m. 160 głosami przeciw 115 podać wniosek do rządu o udzielenie pozwolenia do nabywania dóbr rycerskich dla wszystkich bez wyjątku klas ludności. Spodziewać się należy, że rząd cesarski do wniosku tego się przychyli, by w oczach Zachodu nie okazać się mniej liberalnym niż wierne jego stany.

W Rydze otwartą została 15 czerwca wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego, w obecności generała gubernatora i wielu wyższych urzędników.

Dnia 3 czerwca z wielką uroczystością otworzono wystawę płodów przemysłu cesarstwa rosyjskiego urządzoną w Moskwie, w pięknej sali i w innych komnatach gmachu Ziemstwa. Sprawia ona wrażenie w ogóle przyjemne. Wschody wyłożone są kobiercami; wełniane, bawełniane, bławatne i złotem tkane wyroby zapełniają pokoje prowadzące do wielkiej sali, gdzie kosztowniejsze jeszcze i delikatniejsze przedmioty rozłożono. Widać tu piękne wyroby z drzewa, aparaty chemiczne i fizyczne przedmiotów roboty, zwierciadło telegraficzne Morségo i inne kosztowne przedmioty. Towary ze skóry zajmują galerię sali, pomiędzy którymi po raz pierwszy umieszczono wyroby ze skóry łupanej. W innych komnatach znajdują się naczynia z porcelany, szkła, pachnidła, wyroby z żelaza, preparaty chemiczne itd. Z większych przedmiotów zasługują na uwagę aparaty destylacyjne, maszyny parowe, i działa stalowe. Mało wystawiono fotografii, lubo niektóre pracownicy do znakomitej już swe wyroby doprowadziły doskonałości. W ogóle wystawa ta dowodzi, że przemysł w Rosyi się rozpowszechnia i już także zaczyna produkować przedmioty, które przed nie wielu jeszcze laty z zagranicy sprowadzać musiano. Pomiedzy przedmiotami wystawionymi dość dużo można napotkać wyrobów przemysłu polskiego.

Pod względem tegorocznych urodzajów wiadomości z głębi cesarstwa nadchodzące nie są pomyślne; zimno a po części i suche powietrze opóźniło wzrost roślin i traw, w skutek czego już tu i ówdzie słychać narzekania na brak paszy. W gubernii saratowskiej włościanie dla zastąpienia ubytku paszy i ściółki pozdejowali dachy z domów, by tylko bydło swoje przy życiu utrzymać. W Moskwie od tygodnia często przepadają deszcze, a jeżeli, czego spodziewać się należy, i powietrze się ociepli, będzie można mieć nadzieję, że obawy powstrzechnie tu już panujące nie ziszczą się przynajmniej w całości. Ceny chleba w skutek ciągłego zimna były nawet już podskoczyły o połowę ceny. Piszą z Irkucka, że tamże jeszcze w kwietniu było po 25 stopni R. zimna, z czego wypada, że rezerwoar zimna morza syberyjskiego przyczyną jest naszej węgicj niż chłodnej wiosny.

Ze środkowej Azji donoszą dzienniki tutejsze, mianowicie Inwalid o nowych wawrzynach oręza rosyjskiego. Chan Kokańców, Alimkul, napadł był z znacznym hufcem oddział generała Czernajewa blisko Taszkentu; napad ten nie tylko odparto ale nawet sam Alimkul padł śród boju. Rosyanie mieli mieć tylko 10 rannych i 22 kontuzyjowanych, kiedy tymczasem ze strony przeciwniej miało polegć 300 a do niewoli wzięło 100, przytém zabrano dwa działa. Jakkolwiek nie można wiadomościom tym bezwzględnie dawać wiary, przecież nie ulega wątpliwości, że Rosyanie coraz dalej w głąb Azji się posuwają i wciąż czynią nowe zabory.

Tych dni otworzono w Moskwie dom przytułu dla ubogich, zawdzięczający powstanie swe braciom Solodownikowom, którzy na ten cel ofiarowali 300,000 rs. W ogóle daleko więcej niż w Europie podobne powstają tu zakłady dobroczynne, wznieszone i dostatanio uposażone przez osoby prywatne.

Marszałek dworu zmarłego cesarzewicza Mikołaja, Skarjatyn, objął ten sam urząd przy teraźniejszym następcy tronu.

Petersburg się wypróżnia z dyplomatów i wyższych dygnitarzy, którzy śpieszą do kąpieli na Zachód. Ambasador angielski, sir Buchanan, wyjechał do Londynu, ambasador francuski, baron Talleyrand, także w tych dniach stolicę cesarską opuszcza.

Bawił tu rektor szkoły głównej warszawskiej, p. Mianowski. Dziś wraca do Warszawy.

AUSTRYA.

*** Wiedeń, 6 lipca.** Na posiedzeniu dzisiejszym izby panów przyjęto jednogłośnie zmodyfikowane wnioski komisji skarbowej co do budżetu wojny i marynarki, stosownie do uchwał izby niższej. Minister wojny oświadczył w ciągu dyskusji nad prawem finansowem na rok 1865, iż cesarz oceniając położenie finansowe państwa i stosunki polityczne zarządził redukcją armii we Włoszech i Dalmacji na stopę pokojową. Zarazem przyrzekł p. Frank, że w budżecie wojskowym zaprowadzi wszelkie możliwe oszczędności. Minister marynarki również się zgadza na zmniejszony budżet, nie zaręczając przecież, czy w przyszłości da się podobna oszczędność przeprowadzić.

Wedle N. Fr. Presse rozpocznie nowy gabinet urządowanie w zgromadzonej radzie państwa cesarskim orędziem w którym obu izbom podany będzie projekt do ustawy, na mocy której wszystkie sejmy krajowe mają być zwołane do wybrania delegacji, która ma radzić nad sposobem konstytucyjnego załatwienia wspólnych spraw.

— Korespondent tutejszy pisze między innymi do Gaz. Narodowej:

Nasza delegacja w większym komplecie zebrana jest w Wiedniu. Zmiana ministerstwa nie niemile ją dotknęła. Na poufnych zebraniach delegacji rozbrano, co obecnie czynić jej, jak zachować się należy. Wybrano komitet z trzech, którzyby się porozumieć mogli z stronnictwem węgierskim, przychodzącym obecnie do steru i z przyszłymi ministrami tutejszymi. Przedwcześnie byłoby podnosić pogłoski o tych porozumiewaniach. Powiedzieć tylko można, że już między co przyjsk mają do rządu, wiedzą mniej więcej pod jakimi warunkami liczyć mogą na głosy polskiej delegacji i na poparcie Polaków w Galicji. W jednej kwestyi małej wprawdzie wagi w sprawie kolei z Schwadowitz do Königshain, głosowali Polacy

za wnioskiem hrabiego Belcredi i swemi głosami rozstrzygnęli przeciw centralistom, którzy koniecznie przyszłemu ministrowi choćby w podrzędnej kwestyi, zadać pragnęli kłeskę.

Pisałem wam, że rada stanu obecna ma być rozwiązana, a utworzona rada przybozna gabinetu cesarskiego. Dzisiaj dodam do tej wiadomości że do tej rady wejść mają wszyscy marszałkowie sejmów krajowych. Tym sposobem rozstrzygnięcie stanowcze w sprawach krajowych przeniosłoby się z ministerstwa do gabinetu cesarskiego.

Sejm chorwacki w Zagrzebiu miał być zwołany na 17 lipca. Donoszą teraz, że zwołanie to będzie odroczone. Sejm zebrać się ma dopiero w wrześniu na kilkanaście dni przed zebraniem sejmku węgierskiego w Peszcie.

O wyborach w Chorwacyi ciekawie tu nadchodzą szczegóły. Ministeryum Schmerlinga chciało koniecznie pozyskać większość w sejmie, która by się oświadczyła za wysłaniem posłów do rady państwa. Użyto wszelkich możliwych sposobów, które przy badaniu prawomocności wyborów wyjdą na jaw. Pomimo większości pożądaney dla tego ministerstwa nie będzie, bo opozycja zyskała większość dla siebie. Mówiono tu iż nowe ministerstwo, gdy zbierze się sejm, rozwiąże go natychmiast z powodu nadużyć wyborczych i nowe rozpisze wybory. Ale pogłoski to przedwcześnie.

Sprawa księcia Esterhazygo, którego majątek zaskwestrowano z powodu, iż nie było z czego wypłacać wygranych z loteryi na jego dobrach hipotekowaney, rozjaśnił się, dopiero przed sądami wiedeńskimi. W procesie tym zawikłane są i osoby z wyższych kół tutejszych. Książę Esterhazy wpadł bowiem w te kłopoty finansowe nie z własnej winy.

FRANCYA.

± Paryż, 4 lipca. Dzienniki tutejsze zajmują się ciągle jeszcze sprawą pożyczki dla miasta Paryża. Le Temps postawia na deputowanych opozycyi, iż ci, wyrzekając zawsze na zbytnią rozrzutność rządu w sprawie robót publicznych, głosami swemi poparli systemat Haussmanna, bo nie inaczej dziennik ten uważa sprawę pożyczki. Zdaniem jego odrzucenie pożyczki nie było bynajmniej przeszkodą w dokonaniu robót niezbędnych dla miejscowości z Paryżem połączonych, ale niezbędną protestacją przeciwko szkodliwemu systematowi p. Haussmanna gwałtownego bez potrzeby pośpiechu. P. Havin, redaktor polityczny Siècle, był tu w liczbie oskarżonych członków opozycyi. Siècle wyjaśnia tedy, iż w kwestyi pożyczki chodziło głównie o sprawiedliwość, którą Paryż winien był pod względem dogodności publicznym miejscowościom, których ciężary urosły z powodu wcielenia ich w obręb miasta. Deputowani z opozycyi, którzy głosowali za pożyczką, uczynili to wreszcie na wyraźne i nieraz powtórzone zapewnienie wnioskodawców i komisarzy rządowych, iż pożyczka ta użyta będzie wyłącznie na dokonanie czynu sprawiedliwości.

Na wczorajszym posiedzeniu ciała prawodawczego rozbrano projekt do prawa, dotyczący utrzymywania dróg służących rolnictwu w departamencie Landes, w dalszym zaś ciągu roztrząsano konwencją, zawartą przez ministerstwo rolnictwa i robót publicznych z kompanią kolei żelaznej zachodniej co do koncesyi linii, otaczającej Paryż. P. Garnier Pagès i Pelletan dziwili się, jaki może być powód podwyższenia ceny miejsc na kolejach idących w okolice Paryża w dni świąteczne, kiedy robotnicy jedynie mogą użyć świeżego powietrza za miastem. P. Franquenville w imieniu rządu, a jeszcze bardziej p. Emil Pereire, który pierwszy otworzył kolej żelazną do Wersalu, wyjaśnił, iż ceny w ciągu tygodnia zniżono właśnie w interesie robotników, aby łatwiej podróżować mogli, podwyższenie zaś cen w niedziele i święta miało jedynie na celu zapobieżenie natłokowi. Nie nastawano wreszcie, ile że podwyższenie cen jest mało znaczące i projekt rządowy przyjęto.

Sprawa umowy z kompanią robót publicznych w Algeryi o warunkach której donosiliśmy, nadspodziewanie spokojnie przeszła. Oprócz wymienionych uwag między p. Buffet, który uważał iż warunki mogły być bardziej dla rządu korzystne a p. Jérôme David, który mu z wielkim odpowiadał talentem, nie było właściwie rozpraw i sporów, ile że się opozycja nie mięszała. Siècle robi słuszną uwagę, iż przyjęcie ze strony izby projektu było prawdziwym wotum zaufania danem rządowi, bowiem komisarze jego nie rozwinęli wcale kwestyi do tego stopnia, by ją głosującym wyjaśnić.

Posiedzenie zakończone było mową p. Marie znakomitego adwokata, który przemawiał przeciwko projektowi rządowemu, mającemu na celu ograniczenie praw własności kompozytorów dzieł muzycznych w stosunku do reprodukcji tychże przez instrumenta mechaniczne. Rozprawy w tym przedmiocie odłożono do dnia dzisiejszego, w którym rozpoczęły się od powtórnej mowy p. Marie w tymże przedmiocie a skończyły się na mowie prezydującego Schneidera, zawierającej pożegnanie ciała prawodawczego, którego posiedzenia zostały na ten raz skończone.

Smutne na prasie tutejszej robi wrażenie, iż od czasu amnestyi ogłoszonej przed 15 dniami, już drugi dziennik odebrał ostrzeżenie (avertissement), jakich trzy pociąga zawieszenie wydawnictwa. Pierwszym, jak wiemy, była Opinion Nationale, drugim jest obecnie Gironde, dziennik wydawany w Bordeaux.

Według depeszy telegraficznych, jakie tu z Nowego Jorku dochodzą, nieporozumienia między rządem waszyngtońskim a W. Brytanią z powodu stanowiska tejże w sprawie statków skonfederowanych dosyć znaczne przybiera rozmiary. P. Seaward miał oświadczyć, iż statki Stanów Zjednoczonych nie będą oddawać zwykłego pozdrowienia statkom angielskim, oraz domaga się prawa zabierania pod jakimkolwiek bądź pawilonem statków, które służyły skonfederowanym. Mianowano rządzców tymczasowych w Georgii, Texas i Alabama.

Balon, który tu w niedzielę wzniósł się z p. Delamarne, próbując wynalezionego przez tegoż sposobu kierowania, spuścił się około lasku wenseńskiego. Różni o tém różnie mówią, p.

Delamarne obstaje, iż tam leciał, dokąd chciał. Z Lugdunu donoszą, iż tegoż dnia wzniósł się w balonie „Geant“ p. Nadar z 7 towarzyszami udając się ku południowi.

*** Paryż, 5 lipca.** Dzisiaj zakończyło Ciało prawodawcze tegoroczną kadencją. P. Schneider zapowiadając w mowie pożegnalnej, iż izba zapewne w styczniu znów rozpocznie swe prace, zakonstatował ważność przedyskutowanych w tym roku przedmiotów i wolność słowa, jaka panowała w ciągu rozpraw. P. Schneider oświadczył, iż jakkolwiek spory polityczne w szerokiej rozmiarach wystąpiły w izbie na jaw, przecież bynajmniej nie ma powodu uskarżać się na nie, gdyż ścieranie się podobne opinii oświeca naród a rząd tak silny jakim jest cesarski jedynie wzmacnia w swych posiadach.

Książę Napoleon przybył wczoraj do Havre.

Z Madrytu donoszą, że jeszcze w końcu bm. nastąpi uznanie Królestwa włoskiego przez rząd hiszpański. Pełnomocnik Hiszpanii w Turynie, który dotąd nieudał się do Florencyi, otrzymał rozkaz śpiesznego wyjazdu z Madrytu, gdzie obecnie bawi, do Florencyi celem utworzenia drogi dalszym układom. W skutek tego partya klerykalna z p. Nocedal na czele wszelkie możliwe czyny usiłowania, aby przeszkodzić ministerstwu w wykonaniu tego zamiaru. Lecz marszałek O'Donnell postanowił niezłomnie wytrwać przy swym programie, tém bardziej że królowa dała mu w tej mierze jak najobszerniejsze pełnomocnictwo.

Generał Prim ma być wkrótce zamianowany generałem inspektorem inżynierów.

Z Kwebeku w Kanadzie donoszą, że zgromadzenie ustawodawcze Nowego Brunswiku, oświadczywszy się przeciw planowi konfederacji, chce wysłać posłów do Anglii, którzyby oponowali skutecznie przeciw wpływowi delegatów kanadyjskich.

Z Ameryki południowej otrzymujemy najnowsze wiadomości pocztą brazylijską, która dnia 2 bm. przybyła do Southampton. Z nich dowiadujemy się, że uwaga publiczna w Buenos-Ayres wyłącznie zatrudniona jest wojną przeciw Paragwajcykom. Główne siły Paragwaju stały w Bella Vista nad brzegami rzeki Parana; jedna ich część osaczyła St. Thomas. Wojsko argentyńskie obozowało w mieście Rincon de Soto, kilka mil od Bella Vista odległym, w sile 10,000 żołnierza pod dowództwem Urquizy. Prezydent Mitre zamierzał za kilka dni opuścić Buenos-Ayres dla objęcia naczelnego dowództwa. Flota brazylijska cofnęła się do Hoya, 70 mil od Bella Vista odległej. Siły zbrojne Paragwaju i Corrientes podawano na 25,000, znajdujące się w St. Thomas na 15,000 Flores organizował kontyngiens w Montevideo.

Wedle wiadomości poczty zamorskiej z Bombay 8 czerwca panował ciągle przestrch na giełdzie a wszelki obrót handlowy ustał. Z wojska w Bhotanie umierało bardzo wielu żołnierzy. Sporadycznie ukazuje się prawie wszędzie cholera epidemicznie zaś tylko w prowincjach środkowych.

Paryż, 6 lipca. Giornale di Roma z dnia wczorajszego donosi, iż nuncyusz papieski w Meksyku msgr. Mezlah wyczuł rządowi cesarskiemu notę, w której wyjaśnia przyczynę swego wyjazdu z stolicy cesarstwa. Papież nakazał mu, aby nie był dłużym świadkiem gwałcenia praw kościoła.

ANGLIA.

*** Londyn, 2 lipca.** Jak dalece nepotyzm i sprzedajność w najwyższych nawet kołach urzędowych zapanowały obecnie w Anglii, świadczy najwymowniej szpetna sprawa, przypominająca niedawny wypadek z Edmundsem, która spowodowała wczoraj nareszcie izbę gminnych do wydania stanowczego potępiającego wyroku przeciw lordowi kanclerzowi Westbury. Sprawa ta jest następująca: Urzędnik pewien źle notowany podał się o uwolnienie i zażądał emerytury. Udzielono mu jedno i drugie, a miejsce jego zajął jeden z kuzynków lorda kanclerza, znany ogólnie jako nieoprawne ladaco. Podwójnie więc zarzut lorda Westbury spotyka, i to szczególnie dotkliwy na wysokim jego stanowisku: nsjprzód, że wyznaczał emeryturę tym co na nią nie zasłużyli, powtóre, że czynił to widocznie w tej myśli, aby wakujące donosne posady rozdzielał pomiędzy swych najbliższych. Podobne postępowanie nie mogło przecież długo się ukryć. Sprawa Edmunda zwróciła już baczną uwagę izb na czynności lorda kanclerza, a nowe nadużycie powierzonej mu przez królową władzy, wywołało oburzenie niezmiernie. Naprózno rząd dokładał wszelkich starań, aby zapobiedz publicznemu potępieniu jednego z swych członków. Na wczorajszym posiedzeniu w izbie gminnych powstał p. Bouverie i postawił wniosek, w którym w słowach bynajmniej nie oszczędzających lorda Westbury jak najstanowczościej postępowanie jego karcił. Stronnictwo ministeryalne dało odroczenie tej kwestyi tak drażliwej, lecz izba pomimo osobistego wystąpienia lorda Palmerstona przeciw wnioskowi przyjęła go 177 głosami przeciw 163. Rząd poniósł zatem dotkliwą kłeskę a lord kanclerz zmuszony będzie nareszcie pdać się do dymisji.

Księżstwo Wales udają się w tych dniach do Windsoru gdzie się odbędą chrzciny najmłodszego ich dziecka. Po uroczystości tej wyjeżdża królowa do Osborne na krótki czas a następnie zamierza udać się do Koburga.

Dowództwo nad flotą pancerną francuską, która odwodzi w Plymouth flotę angielską, obejmie zapewne admirał Dupuis lub Piteau. Obydwa admirałowie w czasie kampanii krymskiej byli na morzu Czarnym i zostają w przyjaznych stosunkach z oficerami marynarki angielskiej.

Wdowa Cobdena otrzymuje zewsząd oznaki głębokiego współczucia. Poseł Stanów Zjednoczonych p. Adams wręczył jej w tych dniach adres izby handlowej w Bostonie, w który zmarły Cobden wysławian jest jako jeden z największych polityków handlowych i przyjaciół Unii. Podobne adresy nadchodzą wciąż z stron najrozmaitszych.

Londyn, 6 lipca. Dziś zamknięto parlament. W wie tronowej dziękuje królowa izbom za okazaną gorliwość i czynność. Stosunki Anglii z zagranicą są zadawalniające i żadna obecnie nie istnieje kwestya bieżąca, któraby u

ja zagrażać pokojowi w Europie. Królowa cieszy się z powodu zakończenia wojny domowej w Ameryce Północnej spodziewa się że Ameryka wnet odzyska stan kwitnący. bolewa że dzieła pojedynania nie doprowadzono jeszcze zupełnie do skutku, lecz z tym większą radością spogląda na omyślność własnego kraju. Przedłożono traktat z Związkiem celnym niemieckim, po którym należy się spodziewać większego rozwoju stosunków handlowych Anglii z Niemcami i podniesienia wnajemnych interesów. Mowa tronowa wylicza w końcu wszelkie bile usankcjonowane przez parlament.

WŁOCHY.

† Florencia, 1 lipca. Rokowania tedy, które p. Vegezzi tak pomyślnym z razu prowadził sukcesem, tymczasowo odroczone zostały — wyraźnie mówimy odroczone a nie zerwane, gdyż wszystko spodziewać się każe, że albo po powrocie króla, który z towarzyszeniem hr. Nigra, ministra domu królewskiego z wojskowym otoczeniem zwykłym udał się przed kilku dniami do Valdieri, albo też przy innej jakiej sposobności na nowo rozpoczęte zostaną. Ponieważ jednak co do tych rokowań sprzeczne z sobą i najfalszysze tu obiegają wieści, przeto postanowiono na ostatniej przed wyjazdem króla odbytej radzie gabinetowej wydać do agentów dyplomatycznych okólnik, mający wyjaśnić przebieg rokowań pana Vegezzego. W okólniku tym oświadczy rząd włoski wyraźnie, że do ich rozpoczęcia spowodowany został własnoręcznie przez papieża do Wiktora Emanuela wystosowanym pismem, co jak z jednej strony ma uspokoić zaniepokojoną opinią publiczną, tak z drugiej ma dać dowód, że papież zmienił chwilowo przyjazne dla Włoch usposobienie w skutek wpływu, który nań obci wywarli. Ze wpływ ten pochodził ze strony rakuskiej, której rokowania te miały być wstępne, zdaje się nieulegając wątpliwości; tutejszy dziennik Italie wracając ponownie do tego przedmiotu, twierdzi nawet stanowczo, że pp. Hübner i Bach biecili Stolicy Apostolskiej opiekę Austrii pod warunkiem zerwania układów z Włochami, dodając że swęj strony, że w Rzymie rychło się przekonają co obiecana przyszłość rakuska warta i że znów wróci dawne przyjaźniejsze dla Włoch usposobienie. To tedy zdaje się być prawdziwą przyczyną zerwania rokowań, wymagane zaś przysięga i exequatur pretekstem tylko. Okólnik nareszcie ma dać narodowi poznać, że w nim rząd nie nadwęgrył praw narodu.

Nie od rzeczy zapewne będzie jeżeli po krótko uwydatnim stosunek ministrów włoskich do rokowań tych. I tak pp. Napolitano, Jacini, Vacca i Sella nie przeczą, że się zgodzali na rokowania i dane Vegezzemu instrukcje, lecz nie przeczą także tego, że byliby woleli, gdyby się układów nie było rozpoczęto. Jenerał Lamarmora chciał wprawdzie porozumienia się z papieżem lecz z góry żądał, aby grawnie pewnych koncesji nie przekraczano. Lanza nareszcie w swych koncesjach poszedł najdalej i byłby nawet był życzył, aby nie żądano przyrzeczenia biskupów jako części formalności. To też Lanza przez leższy wszystkim ma mieć zamiar odnowienia rokowań przy najpierwszej nadarzy okazji.

Ze wymienieni czterech ministrów w takich okolicznościach nie podali się do dymisji, należy tłumaczyć tem, że wiadano, że Wiktor Emanuel chętnieby korzystał z sposobności powołania Ratazzego na prezesa ministerstwa, któryby wszystko mniej więcej czynił po woli króla. Ponieważ zaś dalej konstytucja nadaje królowi prawo zawierania traktatów bez współdziałania sejmku byleby się te nie odnosiły do spraw finansowych lub do terytorium państwa, przeto urosła obawa, która jednak długo ostać się nie mogła. Z góry bowiem wiadano, że papież nie zawsze formalnego z Włochami układu, gdyż formalności w takim razie nie dające się ominąć, równałyby się uznaniu Królestwa włoskiego. Z drugiej zaś strony wiadano, że przyjaźń króla dla papieża nie jest jednakże tak wielką i silną, aby dla niej miał się rzec tytułu króla włoskiego. Ponieważ tedy znany wstręt papieża do wszystkiego, co by podobnie było uznaniu Królestwa włoskiego, przeto miał się Vegezzi zadowolić umową ustną, kiedy tymczasem papież miał mieć prawo podania warunków swoich na piśmie, gdyby tego uznał potrzebę. P. Vegezzego przyjęto w Rzymie bardzo dobrze a papież miał się bardzo niekiedy przyjaźnie wyrażać o królu. Wiedzą tu już oddawna, że Pius IX z współczuciem i przyjaźnią wspomina Wiktora Emanuela. I tak rzekł pewnego razu, mówiąc o królu innym potężnym monarsze: „Wiktor Emanuel pochodzi z rodziny świętych, a sam jest owieczką złąkaną, która się rychło nawróci, lecz drugi, to jest wilk (quell altro è il lupo).“

W końcu podzielić się z wami smutną wiadomością, która w dalszych zakątkach naszej ojczyzny toż samo zapewne wywoła uczucie żalu i smutku. Donoszą nam z Pizy, że tamże pochowano śmiertelne zwłoki nowej ofiary ostatnich w Polsce wypadków, nieodżałowanego naszego Władysława Waga, zmarłego dnia 23 czerwca w skutek cierpień ponoszonych w więzieniu i na tulaństwie, w skutek niewygód i tęsknoty za krajem rodzinnym. Władysław Waga, syn Jakóba Wagi, autora Flory polskiej i Kornelii z Romanów urodził się w r. 1835. Najpiękniejszą on jako poeta rokował nadzieję, bo młody był jeszcze a pełen talentu rodzimego, nieskażonego wybujałymi zachodni pojęciami. Życie jego to jakby sen ciężki, z którego kilka tylko pozostało pięknych pieśni. A ostatek życia tego przecierpiał jeszcze w niewysłowionych bólach i tylko Bóg i matka kochająca, przytomna ostatnim lubego syna męczarbiom, policzyła te ciężkie konania godziny. Orszak pogrzebowy był nieliczny — ksiądz, kilku ludzi co go niesli i jeden przyjaciel — owóż orszak pogrzebowy wygnańca na obcej ziemi! Ale taż ziemia chętnie do siebie przyjęła martwą jego zwłoki i oby je osłoniła tym spokojem i bezpieczeństwem, którego ziomkowie jego daremno niekiedy szukają na ziemi rodzinną!

HISZPANIA.

* Madryt, 1 lipca. Prawo dotyczące utworzenia sądów przysięgłych dla spraw prasowych już przedłożono radzie stanu.

Las Novella des żąda, aby wytoczono proces ministerstwu Narvaeza z powodu wypadków kwietniowych. Instalacja p. Montalvan na urząd rektora uniwersytetu madryckiego odbędzie się podobno z wielką uroczystością po zamknięciu izb. Correspondencia donosi, że jenerał Prim pisał z Paryża do marszałka O'Donnella i kilku przyjaciół politycznych. Jak się zdaje, zamierza jenerał zająć stanowisko wyczekujące. Jeden z poufnych jego przyjaciół miał się wyrazić, że jenerał Prim nie przestanie bronić zasad progresistów, lecz zawsze tego jest zdania, iż tylko wtedy rewolucye są niedozwolne, gdy stronnictwom odetną wszelkie drogi legalne.

Więść o groźbie nuncjusza papieskiego, iż zażąda paszportów w razie uznania Królestwa włoskiego przez Hiszpanię nie potwierdza się. Przeciwnie poseł exkróla neapolitańskiego przy dworze tutejszym hr. San Martino zabiera się już do wyjazdu, aby niepowrócić więcej.

Zona jenerała Prima otrzymała wiadomość o śmierci stryja swego w Meksyku, który jej pozostawia nie mniej nie więcej jak 6 milionów realów.

SZWAJCARYA.

Zurych, 2 lipca. Czytamy w Ojczyźnie: Pismo Der Weisse Adler przed 18 miesiącami założone w Zurychu przez hr. Władysława Platara, przestało wychodzić od 1 lipca r. b. Pismo to poświęcone głównie zaznajamianiu niemieckiej publiczności ze sprawą polską, chlubnie wywiązywało się ze swojego zadania. Redaktorem jego był Teodor Opitz znakomity tłumacz na niemiecki język węgierskiego poety Petőfego i przyjaciel jednego z najcenniejszych Polaków Augusta Neumarka, byłego wygnańca na Kaukazie, który zmarł zeszłego roku w sierpniu w Słobódce leśnej w Galicyi. Głównym współpracownikiem tego pisma był Wilhelm Habicht, były sekretarz agencji rządu narodowego w Zurychu rodem z Koblurga.

MOŁDOWOŁOSZA.

* Bukareszt, 28 czerwca. O właściwych powodach zmiany tutejszego gabinetu, o czem czasu swego donieśliśmy, krąży tu, jak się dowiaduje Köln. Ztg. następujące wieści. Książę Kuza chce, jak wiadomo, być założycielem panującej Rumunii dynastji. Nie mając potomstwa, zamierzył adoptować chłopca imieniem Aleksander który, jak tu zaręczają, ma być synem jego naturalnym. Głównie teraz o to mu chodzi, aby mocarstwa podpisane na traktacie paryskim przyznały prawo następstwa synowi temu. Francya i Włochy już są zatem, teraz zaś zależy głównie na tem aby pozyskać jedno z mocarstw graniczących z Turcyą, przez coby można daleko skuteczniej wpływać na W. Portę. Austria mało podobno okazała chęci do wspomagania założenia dynastji księcia Kuzy, nie pozostawiało więc nic więcej jak udać do Rosyi. W tym celu zawiazano rokowania z tutejszym rosyjskim konsulem jeneralnym, które jednakże z góry nie miały pomyślnego skutku. Przypomną sobie czytelnicy, iż Rosya w kwietniu r. b. proponowała księciu Kuzie zawarcie konwencji kartelowej do wydawania zbiegów wojskowych, która zawierała warunek mogący być zastosowany i do politycznie skompromitowanych. Gdy przez niedyskrecyą pewnego dziennika wiedeńskiego wieść o tem gruchnęła po Europie, odrzucono naturalnie w Bukareszcie tę konwencję z oburzeniem, a minister Kogolniczan zaprzestał dalszych rokowań co do konwencji, co Rosyą niewymownie gniewało. Gdy tedy książę Kuza wystąpił z projektem niniejszym adoptacji, odpowiedziano mu, iż mowy o tem być nie może, jeżeli minister Kogolniczan usunięty nie zostanie, gdyż Rosya w nim widzi nieprzyjaciela swego a popleczaika propagandy rewolucyjnej. Książę więc czem prędzej uczynił zadość temu życzeniu a nowy gabinet można uważać za sprzyjający Rosyi.

AMERYKA.

* Nowy Jork, 22 czerwca. Prezydent Johnson mianował Jamesa Johnsona tymczasowym gubernatorem Georgii, A. J. Hamiltona zaś tymczasowym gubernatorem Texasu, a sędziego E. Parsons tymczasowym gubernatorem Alabamy, dawszy im pełnomocnictwo zwołania konwentów celem rewizji konstytucji tych państw i wcielenia ich do Unii pod temi samymi warunkami, jakie przyjęto przy wcieleniu państw Mississippi i Karoliny Północnej. Znanego Irlandczyka Johna Mitchell zaprowadzono dnia 17 bm. do warowni Monroe. W Waszyngtonie trwają bezustannie niesnaski między murzynami i białymi. Z Staten Irland donoszą, że tamże zaszła bójka między dwoma pułkami, w której i obywateli wielu brało udział. Z obydwóch stron użyto broni palnej; cztery osoby legły na placu boju a trzydzieści raniono. Podpułkownika jednego z tych pułków zabili żołnierze, gdy się starał pokój pomiędzy nimi przywrócić. Edmund Ruffin z Wirginii, który w kwietniu 1861 pierwszy wyrzelił strzał na warownię Sumter, odebrał sobie życie dnia 17 bm. w Danville wystrzałem z rusznicy. W liście pomiędzy papierami, jego znalezionym oświadcza iż utraty swobód ojczyzny przeżyć nie był w stanie. Breckenridge, pułkownik Taylor i kapitan Wilson, adjutant Davisa, również jenerał południowców Saugher zdołali uciec do Havannah.

Wczoraj zakończyła życie małżonka sekretarza stanu do spraw zagranicznych p. Sewarda w Waszyngtonie.

Wysłuchiwanie świadków w procesie przeciw spiskowcom na życie Lincolna itd. ukończono dnia wczorajszego, poczem nastąpiło plaidoyer.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia telegrafują dnia 6 lipca do Schles. Ztg.: Tworzy się gabinet pod przewodnictwem księcia Auersperga. P. Schwarz przyjął już stanowczo tekę ministerstwa handlu, książę Auersperg prezesostwo rady. Wszelkie inne doniesienia są tylko pogłoskami. Więść o mianowaniu Helferta ministrem oświecenia jest nieuzasadnioną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 lipca. Zarząd Towarzystwa pań miłosierdzia ś. Wincentego & Paulo nadesła nam do ogłoszenia następujący:

Wykaz dochodu i rozochodu
Towarzystwa miłosierdzia pań ś. Wincentego w Poznaniu
od 1 stycznia do 1 lipca 1865 roku.

Dochód:		
	tal.	ogr. fen.
Kwesta zbierana na książkę w miesiącu.....	300	15
Kwesta po kościołach.....	83	26
Koncert amatorski.....	555	11
Teatr amatorski.....	600	—
Prelekcye.....	70	—
Panie stowarzyszone złożyły.....	173	7
Datki nadzwyczajne.....	37	10
Procenta.....	63	26
Ogółem 1864	6	10

Rozochód:		
	tal.	ogr. fen.
Utrzymanie domu ś. Józefa.....	449	—
Wydatki na szwalnię.....	98	20
Zakupienie bielizny, pościeli, ubiorów.....	157	8
Zupy gotowane podczas zimy.....	224	—
Zywność rozdawana tygodniowo.....	390	3
Utrzymanie 3 sierot.....	36	—
Wydatki na rozmaite potrzeby chorych, i jednorazowe datki.....	120	28
Druki.....	5	7
Ogółem 1861	7	8

W upłynionem półroczu wspierano jednocześnie 78 do 44 rodzin. Rozdano pomiędzy nich:

650 kwart maki,	
789 „ kaszy rozmaitej,	
15 „ okrasz,	
16 „ masła,	
393 funtów ryżu,	
513 „ mięsa,	
167 „ kawy,	
251 „ cukru,	
783 bochenki chleba,	
766 porcyi rosółu,	
171 sztuk pościeli, ubiorów, bielizny, części kupionej, części darowanej przez członków Towarzystwa,	
120 tal. 28 sgr. 6 fen. pieniędzi.	

Oprócz tego rozdano podczas trzech zimowych miesięcy 20,813 kwart zupy 120 ubogim rodzinom.

Towarzystwo pań ś. Wincentego wspiera głównie chorych i biedne dzieci, innym ubogim udziela tylko zupy podczas zimy, większe zaś wsparcia w nagłej potrzebie. Przedmioty w bieliznie, odzież, pościeli, pieniądze, kwity na żywność, przeznaczane bywają na wspólnej naradzie po dokładnem poznaniu potrzeb ubogich i rozdane do ich mieszkań przez członków Towarzystwa, za okazaniem kwitów odbierają wymienione na nich przedmioty w domu miłosierdzia ś. Józefa.

Deszcz ulewny, który spadł w zeszły poniedziałek, 3 b. m. ogromną na Poznań naniósł ilość wody. Wedle spostrzeżeń bowiem p. dr. Magenera na tutejszej stacji meteorologicznej (Grobla nr. 1) ilość wody deszczowej w tym dniu wynosiła 246,2 par. cali kub. na stopę kwadratową. W wannie przeto, wystawionej na deszcz, z dala od rynny, woda byłaby dosięgła wysokości 1 cala 8 1/2 linii, przeto prawie 1 3/4 cali. Poznań sród wałów zajmuje przestrzeń 1270 mórg = 228,600 prętów kwadr. = 32,918,400 stóp kwadr. Przy awszy tedy, że deszcz wszędzie równo padał, wynosi cała masa deszczu, który spadł na Poznań 4,686,300 czyli przeszło 4 1/2 miliona stóp kubicznych. Gdyby masa ta wody sała na Starym rynku, i gdyby na nim nie było budynków w środku stojących jak np. ratusz, wznosiłaby się do wysokości 29 stopni po nad bruk czyli aż do trzeciego piętra. Na placu Wilhelmowskim, mającym 680 stopi długości a 26 1/2 stopi szerokości, masa ta ogromna wody dosięgłaby wysokości 26 stopi. I z innych okolic Księstwa naszego, np. z Międzyochodu donoszą, że od soboty 1 bm. padały tamże deszcze ulewne; z Torunia zaś, że 3 bm. przechodziła burza silna z gradem, który na cal ulice i dachy domów pokrywał, a niektóre ziarna miały wielkość orzecha laskowego. Burza przeszła szczęśliwie bez uczynienia szkody, grad zbił tu i owdzie zboże, lecz straty ztąd powstałe nie wielkie.

Na dniu 12 czerwca zgasł w Drohojowie w Przemyskim jeden z niewielkiej liczby żyjących weteranów armii Księstwa Warszawskiego. Był nim Józef Matkowski urodzony we Lwowie 1792 r. z ojca Józefa, dziedzica Wędrzicza w obwodzie Stryjskim. Szesnastoletni młodzieniec na odgłos tworzących się szeregów narodowych pospieszył w r. 1808 do Warszawy i zaciągnął się na prostego żołnierza do 1 pułku piechoty, lecz za radą i wdaniem się jenerała Paszkowskiego, zaprzyjaźnionego z ojcem, umieszczony został w korpusie kadetów, gdzie pobierał nauki do r. 1809. Z powodu wybuchłej wojny z Austryą kraj potrzebował obrońców; więc i Matkowski przeszedł do służby czynnej jako podchorąży, następnie awansowany na podpułkownika pełnił służbę adjutanta przy jenerale Piotrowskim, mającym sobie powierzona obronę Modlina, nareszcie w tej randze w pułku Adama Potockiego, formującego się w Żółkwi. Po skończonej kampanii na naleganie ojca zdał egzamin do szkoły aplikacyjnej inżynierji, i uczęszczając do niej rok jeden, wszedł do saperów, zostających na założenie w Gdańsku. Po rocznej służbie w tej bronii otrzymał stopień porucznika inżynierji i miał sobie powierzone w r. 1812 ufortyfikowanie mostu w Serocku. Ukończywszy roboty, dognął na Litwie korpus księcia Poniatowskiego, kiedy szedł do szturmu na Smolńsk, i tam był pod komendą pułkownika Malleta. W bitwie Mołajskiej, Czerykowskiej i we wszystkich bitwach do Moskwy i w odwrocie odznaczył się zaszczytnie, znosząc okropności tej kampanji z młodzieńczą energią. Odetchnąwszy cokolwiek z tych trudów w domu rodzicielskim, związał się z armią polską w Krakowie, która wyszła przez Czechy do S. ksonii. W kampanii w Niemczech przydzielono go do korpusu marszałka St. Cyr, który posunął go do rangi kapitana i podczas oblężenia Drezna powierzył mu obronę szóstej części miasta. Po przegranej pod Lipskiem Drezno kapitulowało, a on wzięty jeńcem dostał się do Węgier, zkad łatwo mógł wyrobić sobie powrót do Galicyi. Jakoż osiadł przy ojcu i mimo zapraszań do przyjęcia służby w wojsku Polski Kongresowej nie chciał służyć pod komendą W. ks. Konstantego. Co do znaków honorowych, był przez samego Napoleona ozdobiony krzyżem legii, przez Poniatowskiego krzyżem wirtuti militarii, a w końcu dano mu krzyż neapolitański. Tak zaszczytnie odbyty zawód wojskowy w wieku młodzieńczym sformował go na obywatela, który szlachetnym charakterem, rzadnością, dobrami przykładami używał powszechnęj miłości. Na kilka lat przed śmiercią kłóty paraliżem, niczego nie pragnął jak z tego padło goryczy przeniesić się do lepszej krainy, gdzie go od dawna oczekiwała ukochana towarzysząca życia, za którą nie przestawał tęsknić do ostatka. Cz.

— Pos. Ztg. opowiada szczegółowy wypadek, który się zdarzył gospodarzowi L. w R. pod Kościanem. Zachował on uzbierany z mozołem kapitalik, podobno do 800 tal. wynoszący, w starej kieszance, sądząc, że żona jej nie używa. Tymczasem gospodyni właśnie na myśl przyszło użyć tej kieszanki i w tym celu nalasa w nią gorącą wodę, aby wypłukać. Naturalnie war zniszczył papiery drogocenne, które gospodyni wylała na śmieci, dziwiąc się, że kieszanka tak zanieczyszczona. Można sobie wyobrazić przerażenie gospodarza powracającego do domu, na widok, że żona w kieszance robi m. s. lankę. Napróżno pobiegł szukać skarbu na śmieciach. Wszystkie skarówki stanowiły już tylko masę nie do rozpoznania. Różnie nieszczęśliwego i żony jego była tak wielka, że musiło ich strzedz, aby nie popełnił jakiego kroku nierozważnego. W istocie gospodarz chciał sobie życie odebrać, i gdyby mu nieprzeszkodziło, byłby się powiesił.

— Na kongres niemieckich nauczycieli, który tych dni odbył się w Lipsku zjechało się 2400 nauczycieli. Na ich pomieszczenie nie wystarczyły mieszkania prywatnych osób przygotowane, ale ze skł. dek pieniężnych fundusz był dostateczny do wynajęcia im mieszkań.

W czasie ostatniego pożaru w Krakowie odznaczyl się szczególnie dzielna obrona p. Karol Hogendorfa. Torował on sobie drogę na dachach, żeby dotrzeć do pałacu się domu i rozrębywał i zrzucał na dół pałace się gonty i łaty, a potem wspólnie z porucznikiem Runge wprowadził na szczyt płonącej latarni weża sikawki. Jeden z obywateli widział po ugaszeniu ognia pana Hogendorfa z potarganą i opaloną odzież oddalającego się skromnie, gdyż niebezpieczeństwo minęło. Zapisac także należy, że się po wiarza ogień r. 1850.

Wielki jarmark w Lipsku w tym roku szczególniejsze miał znaczenie, gdyż obchodzono na nim wielką pamiątkę egzystencji w tym mieście głównego handlu księgarskiego w Niemczech. Wprawdzie i przedtem już robiono w Lipsku interesa księgarskie, ale te ograniczały się jedynie do książek przeznaczonych na sprzedaż w samych tylko Niemczech. Kupcy zagranicą zjeżdżali do Frankfurtu, tam odbywały się transakcje międzynarodowe. Lecz gdy w literaturze niemieckiej nastąpił rozwój, gdy język łaciński w coraz większe wchodził użycie pomiędzy uczonymi, gdy wreszcie życie intelektualne budzić się poczęło na północy Niemiec, rzeczy inną zupełnie przybrały postać. Prócz tego komisya księgarska ustanowiona w Frankfurcie powprowadzała niektóre przepisy, utrudzające wolność handlu, który też cofnął się, szukając sobie miejsca dogodniejszego. W roku 1764 księgarze przez jednego z swych kolegów p. C. Reich oświadczyli, że nie będą więcej jeździć do Frankfurtu i zaraz następnego roku 1765, na walnym jarmarku Lipsk ogłoszony został głównym punktem dla handlu księgarskiego. Staraniem tegoż samego Reicha, zawiązane tam jednocześnie zostało pierwsze Stowarzyszenie księgarzy. Instytucya ta, po wielu zmianach i przejściach, zamieniła się wreszcie na sławne do dziś dnia stowarzyszenie, znane pod imieniem Boersenverein. Od roku przeto 1765 datuje handel księgarski w Lipsku. Aż do tej epoki ograniczano się na systemie prostej wymiany. Przywołano nowości literackie oddając je w zamian za inne lub za gotowe pieniądze. Postępowanie to jednak wkrótce okazało się bardzo niewystarczającym. Dziś już ani jednej książki nie ma na lipskim jarmarku; regulują się tylko na nim rachunki z interesów całego roku pochodzące. Przez ciąg roku księgarze posyłają sobie swój towar w komis wzajemny.

Przy ukończeniu dziś ciągnięciu 1 klasy 132 król. loteryi klasycznej padły 2 wygrane po 2000 tal. na nra 20,814 i 41,286. 3 wygrane po 1200 tal. na nra 27,832, 74,128 i 93,642. 2 wygrane po 500 tal. na nra 34,190 i 73,872, i 3 wygrane po 100 tal. na numerach 32,170, 42,842 i 87,402.

Berlin, dnia 6 lipca 1865. Królewska jeneralna dyrekcyja loteryi.

Przybyli do Poznania dnia 7 lipca. BAZAR Właśc. dóbr Radoński z Dominowa, Sulimierski z Dominowa, Mikorski z Kruchowa, Chłapowski z Bonikowa, panna Persot z Oporowa. HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Masłowska z Dupiewca, Wolnie-

wicz z Dębicza, Wollmann z Śliwca, nauczyciel Gorniecki z Ostroga. HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Brzeziński i Węsierski z Borzejewa, dzierz. Śniego-ki z Tarnowa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Baranowska z Roznowa, Wolańska z Rybitw, Skórzewski z Ulejna, Karśnicka z Mystek, Radoński z żoną z Ninina, dziekan Pawłowski z Ceradza, kup. Lamprecht z Zielonogóry. POD CZARNYM ORZEM. Właśc. dóbr Zakrzewski z Cichowa, Bukowski z Środy, Jackowska z Palczyna, Benda z Stankowa, ksiądz Krawczyński z Żerkowa, wł. dóbr Bojanowska s Wyganowa, Nehring z Sokolnik. HOLEL BERLIŃSKI. Właśc. dóbr Klug z Kniephof, Morgenstern z Ryszewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 7 lipca. Zyto: wyżej, wyp. 75 wepli, na lip i lip-sierp. 39 1/2, sier-wrześ. 40, wrześ-paź. (jesień) 41, paź-list. 41 1/2, list-gru. 41 1/2 tal. pl. Okowita: lepiej, wyp. 33,000 kw., na lip. 13 1/2, sier. 13 1/2, wrz. 14 1/2, paź. 14 1/2 tal. pl.

Berlin, 6 lipca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 47-66 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 80-81 funt. w miejscu 44 1/2-45 1/2, na lip i lip-sierp. 44-45 1/2-45, sierp-wrześ. 44 1/2-45 1/2, wrześ-paź. 45 1/2-46 1/2, paź-list. 45 1/2-46 1/2, list-gru. 45 1/2-46 1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 30-36 tal. pl. Owies: 1200 funt. 25-29, na lip, lip-sier. i sier-wrz. 25 1/2-25 3/8, wrześ-paź. 25 1/2, paź-list. 25 1/2-1/8, list-gru. 24 1/2, gru-sty. 25, sty-lut. 25 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 52-56 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beccki 14 żąd, na lip i lip-sier. 13 1/2-11/2, sier-wrześ. 14-1/2, wrześ-paź. 14-1/8, paź-list. 14 1/2-1/8, list-gru. 14 1/2 tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beccki 12 1/2 tal. pl. Okowita: 8000% Tr. w miejscu bez beccki 14 1/2-3/4, na lip i lip-sier. 14 1/2-5/12-3/8, sier-wrz. 14 1/2-1/8, wrześ-paź. i paź-list. 14 1/2-10/24-3/4, list-gru. 14 1/2-3/2 tal. pl. Wy-powiedziano 4000 cent. zyto po 44 1/2 tal., 700 cent. oleju rzepiowego po 13 1/2 tal., 90,000 kwart okowity po 14 1/2 tal. i 1800 cent. owsa po 25 1/2 tal.

Wrocław, 6 lipca. Natargu: piękna śred. pośled. sgr. sgr. sgr. Pszenica biała 67-71 (4 59 62) żółta 64-67 62 58 60. Zyto 51-52 50 49. Jęczmień 36-38 25 33-34. Owies 29-30 28 27. Groch 63-66 60 55-57.

Rzepak zimowy: 260-250 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Zyto: nieco wyżej, 2000 funt. na lip i lip-sierp. 39 1/2 żąd, sier-wrześ. 40 1/2, wrześ-paź. 41 1/2-3/8-1/2, paź list. 41 1/2-1/2, list-gru. 41 1/2, kw-maj 43-42 1/2 tal. pl. Pszenica: na lip. 50 tal. żąd. Jęczmień: na lip 35 tal. żąd. Owies: na lip. 39, lip-sier. 38 1/2, sier-wrześ. 37 żąd., wrześ-paź. 35 1/2 tal. pl. Rzepak: na lip. 121 tal. pl. Olej rzep.: bez obrotu, w miejscu 14 1/2, na lip i lip-

sier. 14 1/2, sier-wrześ. 14 1/2, żąd., wrześ-paź. 14 1/2, paź-list. 14 1/2, list-gru. 14 1/2, kw-maj 14 1/2 tal. żąd. Okowita: dobrze, wyp. 55,000 kw., w miejscu 14 1/2, na lip i lip-sier. 14 1/2, sier-wrześ. 14 1/2, wrześ-paź. 14 1/2, paź-list. 14 1/2, list-gru. 14 1/2, kw-maj 14 1/2 tal. żąd. Szoceolin, 6 lipca. Na giełdzie: Pszenica: dobrze i wyżej 85 funt. żółta w miejscu 54-60, 83-85 funt. żółta na lip-sier. 59 1/2, wrześ-paź. 61 1/2-62-1/4-1/2, paź-list. 62 1/2-1/2, na odstawa wioseuna 65 tal. żąd. Zyto: wyżej, 2000 funt. w miejscu 43 1/2-44 1/2 na lip-sierp. 43 1/2-3/4, sier-wrześ. 44-1/8-1/4-1/2, wrześ-paź. 44-1/2-45-1/4, paź-list. 45-1/4, na odstawa wios. 47-1/4-1/2 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. w miejscu 33-34 tal. pl. Owies: w miejscu 29 1/2-30 pl., 47-50 funt. na odstawa wios. 27 1/2 tal. żąd. Olej rzepiowy: słabo, w miejscu 14 1/2, na lip-sier. 14 1/2, wrześ-paź. 1-13 1/2, list-gru. 14 1/2 tal. pl. Rzepak zimowy: na wrze-paź. 103 1/2 tal. pl. Okowita: nieco wyżej, w miejscu bez beccki 14 1/2, na lip sier. 14 1/2-1/2-1/2, sier-wrześ. 14 1/2-2/3, wrześ-paź. 14 1/2-1/8 tal. pl. Zameldowano: 400 wepli żyta i 30,000 kw. okowity. Bydgoszoz, 6 lipca. Pszenica: 53-60 tal. Zyto: 38-4 tal. Jęczmień: 30-32 tal. Groch: 41-46 tal. Owies: 22-2 tal. Rzepak i Rzepak bez obrotu. Okowita: 14 1/2 tal. za 8000% Tr.

CENY TARGOWE 7 lipca 1865. w mieście Poznaniu. Table with columns for commodity (e.g., Pszenicy pięknej szefl. 16 garn), unit (od, do), and price (sg. fn., tal, sg. fn.).

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Teodor Zyohliński w Poznaniu.

Dnia 13 t. m. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele farowym o godzinie 9 za duszę śp. Wacławy Jenke, jako w rocznicę śmierci jej, na które zapraszają rodzice (3491) Jenke.

Obwieszczenie. Dostawa materiałów piśmiennych dla biur magistrackich na czas od 1 stycznia 1866 r. do końca grudnia 1869 r. porucznik zostanie w drodze submisji najmniejszą żądającemu. Chęć dostawy mających wzywamy, aby swe podania submisyjne oddali piśmiennie i zapieczętowane z napisem: „submisja na materiały piśmienne“ do dnia 10 lipca rb. przed południem do godziny 12 w naszej registraturze. Warunki są w naszej registraturze do przejrzania. Poznań, dnia 13 czerwca 1865. (3390) Magistrat.

Zebrań członków Tow. ku wspier. urzęd. gosp. w W. Ks. Pozn. pow. Szamotułskiego i Międzychodzkiego odbędzie się dnia 9 lipca rb. po połud. o godz. 4 w Szamotułach w giełdzie. Szanownych członków, zwłaszcza honorowych, zaprasza podpisana Dyrekcyja, aby raczyli zjechać liczniej aniżeli dotychczas, na to zebranie, na którym będą mieli sposobność nabrać lepszej opinii o stanie Tow. Uprasza się także usilnie o zapłacenie składek jeszcze zaległych i za kwartał trzeci. (3410) Dyrekcyja. Doznawszy od Wietmożnej Pani H. P. z K. dobrodziejstwa, które urzeczywistniło najgorętsze pragnienie mego serca ojcowskiego, pragnę wyrazić za to moje wdzię-

czność. Ponieważ znów stosunki życia społecznego tak wielki stanowią rozdział pomiędzy obdarzonym a Dobrodziejką moją, tej używam drogi na wyrażenie mego uczucia; i jedynie obawa, by nie obrazić skromności wstydliwiej miłości mego serca, każe mi zamilczeć nazwisko tej, dla której Najwyższego zawsze o błogosławieństwo błagać będę sercem wdzięcznego ojca. (3483) S.

Kucharz, wdowiec, w dobre świadectwa zaopatrzony, poszukuje posady bezzwolnyczej. Bliższych wiadomości udzieli raczy Wny Pan J. N. Kamiński w składzie płócien w Bazarze. (3453) Mosina.

Ostrzeżenie. Ostrzegam każdego, aby weksla, który przed dziesięciu laty wystawiłem Panu Françoisowi Fengler w Pniewach nie kupował, gdyż jest nieważnym i przed dwoma laty zapłacony, a takowy teraz zagnają. Kościan, dnia 6 lipca 1865. (3484) Aleksander Fengler.

Ogrodowy, niezonaty, znający się na prowadzeniu ogrodu warzywnego, posiadający dobre świadectwa, może natychmiast wstąpić w obowiązek w Budzynie pod Mosiną. (3485)

Na Półwiejskiej ulicy No. 2 na dole, jest dobry fortepian do nabycia za 150 tal. (3463)

Majętność ziemską Uśolkowo w powiecie wągrowieckim położona i obejmująca 3360 mórg po największej części roli pszennej, z wolnej ręki jest do sprzedania. Bliższa wiadomość udzieli się na miejscu. (3496) Majtki do kąpienia poleca na wyprzedzący jak najtaniej (3492) M. J. Kamiński.

Regestra gospodarskie poleca handel papieru i materiałów gospodarskich (3461) E. Morgensterna. Rękawiczki letnie fil d'Esosse i partya rękawiczek skórkowych poleca przy wyprzedzący jak najtaniej (3494) M. J. Kamiński, w Bazarze.

Na dzień 17 lipca rb. wyznaczono w tutejszym sądzie termin do sprzedaży gruntów położonych przy Grobli pod Nr. 31 i 32. Rzezonone grunta mają w froncie 12 okien, kilka zabudowań tylnych i wielki ogród. Osobom mającym chęć kupna, zwraca się na to uwagę. (3017) Dryliski i Dymy angielskie na letnie ubiory poleca przy wyprzedzący po najniższych cenach. (3493) M. J. Kamiński, w Bazarze. Świeże tusto gdańskie fladry odebrał (3495) A. Cichowicz, ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi. Przednie Matjes śledzie poleca (3490) J. N. Leitgeber. Cztery piękne rosłe kłaczki powozowe 5 i 6letnie, nierównież dwa piękne ruskie ogiery, kompletnie ujeżdżone, są do sprzedania w Dominium Turzynie pod Kcynią. (3487) Ogród ludowy. W sobotę, niedzielę i poniedziałek, o godzinie 1/6 KONCERT. W sobotę: „Jarmak frankfurcki.“ (3486) Radeck.

KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 6 lipca. Table with columns for commodity (e.g., Fapery pruskie, Pożycz. dobrow.), unit, and price. Includes sub-tables for WROCLAWIU and Poznań.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.